

Renata Pomarańska

ROLA JERZEGO GIEDROYCIA W KSZTAŁTOWANIU POGLĄDÓW NA STOSUNKI POLSKO-UKRAIŃSKIE

Wstęp

W dziejach państwa polskiego od dawna wiele miejsca zajmuje problem ukraiński, szczególnie gdy chodzi o relacje z Polakami. Również ma on swoje *locum* w polskiej myśli politycznej. Wyrazem tego jest światopogląd środowiska skupionego wokół osoby Jerzego Giedroycia i redagowanych przez niego „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”, na łamach których przewijała się wspomniana tematyka.

Myśl polityczna i działalność publicystyczna emigracyjnego redaktora sięga lat międzywojnia. Wówczas to późniejszy redaktor paryskiej „Kultury” i zeszytów naukowych ukształtował swoje zasadnicze poglądy na kwestię ukraińską jako jeden z komponentów polityki polskiej, przyczyniając się do formowania światopoglądu Polaków na ten temat w dobie komunizmu. Mimo iż nie był on politykiem ani działaczem organizacji społecznych czy religijnych lub innych i nie mógł przez swoje decyzje bezpośrednio wpływać na stosunki polsko-ukraińskie, poprzez dyskurs na łamach redagowanych i wydawanych przez siebie czasopism kształtował wśród elitarnych środowisk poglądy na temat stosunków polsko-ukraińskich.

Niniejszy artykuł nie pretenduje do roli adekwatnego opracowania zagadnienia interpretacji stosunków polsko-ukraińskich, bowiem jego pełna prezentacja wymagałaby bardzo wnikliwego zagłębiania się w nurt najnowszej historii Polski i Ukrainy, co przerasta ramy niniejszego opracowania. Zatem na jego strukturę składają się trzy zasadnicze wątki, których celem jest odpowiedź na pytanie: Jaka jest rola Giedroycia i jego działalności publicystycznej i wydawniczej w odniesieniu do kształtowania współczesnych stosunków polsko-ukraińskich? W związku z tym studium

ujęto w formie tryptyku: 1) Jerzy Giedroyc i jego postawa wobec problemów polsko-ukraińskich; 2) działalność publicystyczna Giedroycia w kreowaniu stosunków polsko-ukraińskich oraz 3) wpływ Giedroycia na formację niektórych polskich elit.

Jerzy Giedroyc i jego postawa wobec problemów polsko-ukraińskich

Dla lepszego zrozumienia roli, jaką odegrała „Kultura” paryska w uformowaniu obecnych stosunków polsko-ukraińskich, kluczowe znaczenie ma postać Giedroycia. O jego dominującej roli w tym piśmie mówili w sposób żartobliwy jego współpracownicy: „szereg czytelników prosi nas o podanie składu osobowego «Kultury»». Do zespołu należą: Redaktor Jerzy Giedroyc, Redaktor Giedroyc Jerzy, Jerzy Giedroyc, Redaktor, Giedroyc, Jerzy, oraz inni członkowie zespołu «Kultury»»¹. Natomiast Zbigniew Kurcz, odnosząc się do polityki uprawianej przez „Kulturę”, mówi o giedroyciowskim micie wschodnim², według którego wyobrażeń Polacy w stosunku do Litwinów, Białorusinów i Ukraińców jako „małych narodów” muszą wykazać wspaniałomyślność – wobec nich samych, jak i wspólnej z nimi przeszłości. Źródło tego „mitu” tkwi w założeniu ideowym, iż głównym wrogiem Polski jest Rosja, i to pod każdą postacią, dlatego też za wszelką cenę, także za cenę prawdy historycznej, należy dążyć do porozumienia z narodami ukraińskim, białoruskim i litewskim żyjącymi między Polską a Rosją.

Giedroyc urodził się 27 lipca 1906 r. w Mińsku Litewskim w spolonizowanej rodzinie litewskiej. Młody Giedroyc miał okazję zetknąć się z dyktaturą proletariatu podczas rewolucji październikowej w Piotrogradzie, gdzie przez krótki okres uczęszczał do szkoły powszechnej³. W 1919 r. rodzina Giedroyciów przeprowadziła się do Warszawy. Po wojnie polsko-bolszewickiej przyszły redaktor kontynuował naukę w gimnazjum, a po jego ukończeniu zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Na ostatnim roku studiów uczestniczył jako jedyny Polak w seminarium z historii Ukrainy prowadzonym przez wybitnego historyka ukraińskiego prof. Myrona Kordubę. Z kolei po studiach, gdy podjął pracę w Ministerstwie Rolnictwa, miał okazję do zawarcia znajomości ze Stanisławem Stempowskim, jedną z ważniejszych postaci polsko-ukraińskiego dialogu w pierwszej połowie XX w., pisarzem i działaczem politycznym, ministrem rolnictwa

¹ „Kultura” 1995, nr 3, za: B. Berdychowska, *Ukraina w życiu Jerzego Giedroycia i na łamach paryskiej „Kultury”*, <http://culture.pl/pl/artukul/ukraina-w-zyciu-jerzego-giedroycia-i-na-lamach-paryskiej-kultury> (15.03.2014).

² Por. Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie: studium socjologiczne*, Wrocław 2005, *passim*.

³ Por. M. Żebrowski, *Jerzy Giedroyc. Życie przed «Kulturą»*, Kraków 2012, s. 38.

w rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej, osobistym przyjacielem atamana Symona Petlury. Wtedy też często wyjeżdżał na Huculszczyznę, dzięki czemu mógł poznać ukraiński świat i związane z nim osoby, m.in. greckokatolickiego biskupa stanisławowskiego Hryhorija Chomyszyna, redaktora „Diła” i sekretarza prasowego Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej w II Rzeczypospolitej, jednego z najwybitniejszych dziennikarzy ukraińskich – Iwana Kedryna-Rudnyckiego, a także ideologa ukraińskiego nacjonalizmu integralnego, a zarazem redaktora jednego z najważniejszych czasopism ukraińskich pierwszej połowy XX w. „Literaturno-Naukowocho Wistnyka” – Dmytra Doncowa.

Jednocześnie w tym samym okresie Giedroyc był szefem dodatku tygodniowego do „Dnia Polskiego” pod nazwą „Dzień Akademicki”, który w niedługim czasie przekształcono w dwutygodnik i zmieniono mu nazwę na „Bunt Młodych”. Do jego odbiorców należeli głównie młodzi inteligenci. W piśmie poddawano krytyce polityczne działania ówczesnego rządu i negatywnie oceniano politykę zagraniczną państwa. Szczególnie krytykowano politykę wobec Ukraińców w II Rzeczypospolitej. W 1936 r. pismo zostało przekształcone w tygodnik noszący tytuł „Polityka”. Czasopisma te skupiały wokół siebie świetnych publicystów, do których należeli bracia Adolf, Aleksander i Innocenty Bocheńscy, pisarz i publicysta Ksawery Pruszyński, jego brat Mieczysław, również znakomity publicysta, kompozytor, pisarz i publicysta Stefan Kisielewski, ekonomista Kazimierz Studentowicz, przyszły laureat literackiej Nagrody Nobla, Czesław Miłosz, były wojewoda lwowski ceniony przez ukraińskich polityków Piotr Dunin-Borkowski, ekonomista i sowietolog Stanisław Swianiewicz oraz jeden z najlepszych znawców problematyki sowieckiej – Ryszard Wraga (Jerzy Niezbrzycki). Ukazywanie się pisma przerwała II wojna światowa.

Staraniem Giedroycia powstało także pismo „Wschód”, którego wydawanie zleciło mu w 1930 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Prowadzenie tego pisma wkrótce Giedroyc przekazał Włodzimierzowi Bączkowskiemu znanemu z głośnego artykułu *Nie jesteście Ukraińofilami*. Głównym założeniem autora artykułu było przekonanie odbiorców, iż potrzeba aktywnej polityki Polski wobec Ukraińców wynika z politycznych i społecznych potrzeb, a nie jest tylko wynikiem przyjaznego do nich stosunku⁴.

Publicystyczną działalność Giedroycia w Polsce przerwała II wojna światowa. Wraz z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, w którym pracował, ewakuował się on z Warszawy. Wówczas Roger Raczyński, ambasador RP w Bukareszcie, był przełożony Giedroycia w Ministerstwie Rolnictwa, zaproponował mu funkcję swego prywatnego sekretarza, którą pełnił aż do likwidacji ambasady w Bukareszcie w listopadzie 1940 r. W tym okresie ponownie spotkał Doncowa ubiegającego się o polski paszport, gdyż do tej pory posiadał on status bezpaństwowca.

⁴ Por. B. Berdychowska, *Ukraina w życiu...*

Po likwidacji polskiej ambasady w Rumunii mianowano Giedroycia kierownikiem Wydziału Polskiego przy Poselstwie Chilijskim reprezentującym polskie interesy. Z Rumunii dzięki pomocy Anglików wydostał się w marcu 1941 r. Najpierw trafił do Stambułu, następnie do Palestyny, gdzie wstąpił do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, która walczyła o obronę Tobruku. Po namowieniu Józefa Czapskiego przeszedł do Biura Propagandy Drugiego Korpusu, w skład którego wchodziły obok Brygady Strzelców Karpackich także jednostki sformowane w ZSRR przez generała Władysława Andersa z polskich obywateli zesłanych po 17 września 1939 r. lub uwięzionych w łagrach. Giedroyc pełnił tam funkcję szefa wydawnictw wojskowych. Dzięki jego inicjatywie ukazał się m.in. modlitewnik dla prawosławnych żołnierzy Ukraińców. W tym też okresie związał długotrwałą przyjaźń z małżeństwem Hertzów, Zofią i Zygmunt, a także z Juliuszem Mieroszewskim, jednym z kluczowych publicystów późniejszej „Kultury”. Natomiast młodego prozaika i eseistę Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, przyszłego szefa działu literackiego, Giedroyc poznał w 1944 r.

W tym też roku usunięto go z Wydziału Prasy i Wydawnictw Drugiego Korpusu. W niedługim czasie minister informacji rządu londyńskiego Adam Pragier powierzył mu kierowanie Departamentem Kontynentalnym zajmującym się wówczas głównie likwidowaniem polskich placówek oświatowych i propagandowych.

Po zakończeniu wojny dla Giedroycia stało się jasne, iż emigracja potrwa długie lata i dlatego należy zadbać o emigracyjne życie kulturalne na Zachodzie, aby nie pozwolić Polakom utracić ich tożsamości narodowej. Ponadto aktywność Polaków w krajach Europy Zachodniej miała nieustannie przypominać Zachodowi o losie Europy Środkowo-Wschodniej zniewolonej przez komunistyczny totalitaryzm. W tym celu powołano do istnienia 11 lutego 1946 r. Instytut Literacki, którego kierownikiem w październiku tego samego roku został mianowany przez generała Andersa Giedroyc. Początkowo Instytut działał w Rzymie, potem – w maju 1947 r. – został przeniesiony do Paryża. Jednak ze względów ekonomicznych siedzibą Instytutu stał się wynajęty dom w podparyskiej miejscowości Maisons-Laffitte, gdzie pozostaje do dziś. W 1954 r. dzięki ofiarności czytelników udało się Giedroycowi wykupić budynek dla potrzeb Instytutu.

Działalność publicystyczna Giedroycia w kreowaniu stosunków polsko-ukraińskich

„Kultura” – instrumentum laboris w formowaniu relacji polsko-ukraińskich

Sztandarowym pismem Instytutu Literackiego była „Kultura”. Pierwszy jej numer jako kwartalnika ukazał się we Włoszech w czerwcu 1947 r. Od samego

początku współpracowali z Giedroyciem: Zofia Hertz, Gustaw Herling-Grudziński i Józef Czapski. W szybkim czasie „Kultura” zyskała sobie grono stałych czytelników i stała się najważniejszym pismem emigracyjnym zabierającym głos w debatach intelektualnych i światopoglądowych⁵.

„Kultura” odegrała również znaczącą rolę w kształtowaniu poglądów na współczesne stosunki polsko-ukraińskie, a nawet – co podkreśla Wiktor Poliszczuk – podjęła się zakłamania prawdy o zbrodni ludobójstwa, jakiej dokonali w czasie II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu na ludności polskiej mieszkającej na Kresach południowo-wschodnich ukraińscy nacjonaliści. Według Poliszczuka początek temu zakłamaniu przyniósł opublikowany na początku 1952 r. na łamach paryskiego czasopisma obszerny artykuł Józefa Łobodowskiego *Przeciw upiorom przeszłości*, w którym autor mówił m.in. o wzajemnych rzeziach Polaków i Ukraińców, a także autorytatywnie informował o masowym wstępowaniu do UPA wołyńskich chłopów. Tymczasem słowa Łobodowskiego są wynikiem jego uległości wobec nacjonalistycznej propagandy. Chociaż pochodził z Wołynia i rozumiał kulturę ukraińską, a nawet mówił, że jego przodkowie pochodzili od Kozaka Łobody, nie był świadkiem rzezi wołyńskich i nie znał też podstawowych o niej faktów. Swym artykułem „nieświadomie wyrządził ogromną szkodę stosunkom polsko-ukraińskim, usprawiedliwiając działania struktur OUN Bandery na Wołyniu w 1943 roku”⁶. Jak zauważa z kolei Monika Śladewska, materiału do napisania artykułu w „Kulturze” dostarczył Łobodowskiemu Jewhen Wreciona⁷ należący do UPA Bandery, stąd wzięło się kłamstwo o winie Polaków, a zasługach UPA jako ukraińskiego obozu niepodległościowego. Kłamstwo to potwierdził Giedroyc wypowiadający się w imieniu Zespołu „Kultury”. W niedługim czasie opublikował także list ks. Józefa Z. Majewskiego, w którym młody duchowny pisał:

Polacy lubią domagać się sprawiedliwości i wiedzą, jak ją oceniać, ale gdy przyjdzie nam wymierzyć sprawiedliwość dla kogoś, to używamy bardzo skąpej i kto wie, czy nie wręcz fałszywej miary (...). Tak jak my Polacy mamy prawo do Wrocławia, Szczecina i Gdańska, tak Litwini słusznie domagają się Wilna, a Ukraińcy Lwowa (...). Grubo myli się ten, kto utrzymuje, iż miasta te muszą być kiedyś Polsce zwrócone. Litwini nigdy nie zapomną o Wilnie i dopóty nie będzie zgody między nami, dopóki nie oddamy im tego Wilna. Z drugiej zaś strony Ukraińcy nie podarują nam Lwowa (...). Niech Litwini, którzy gorszy niż my los przeżywają, cieszą się swym Wilnem, a we Lwowie niech powiewa sino-żółty sztandar⁸.

Ponieważ polscy emigranci na tę wypowiedź zareagowali z oburzeniem, redakcja „Kultury” zamieściła na swych łamach uzupełnienie do wypowiedzi ks. Majewskiego, w którym m.in. pisała:

⁵ Por. *ibidem*.

⁶ W. Poliszczuk, *Gorzka prawda*, Warszawa 2006, s. 41.

⁷ Por. M. Śladewska, *OUN – Giedroyc – Michnik*, „Myśl Polska” 2013, nr 31–32, s. 9.

⁸ J.Z. Majewski, *List do redakcji „Kultury”*, „Kultura” 1952, nr 11, s. 157.

Sytuacji polsko-ukraińskiej z r. 1939 ani w jej aspekcie politycznym, ani terytorialnym nie uważamy za ideał, który bez zmian należy odbudowywać. Wręcz przeciwnie. Ponieważ w chwili obecnej istnieje ponad 30 zatargów granicznych w Europie wschodniej i środkowo-wschodniej – nie ulega wątpliwości, że gdy przyjdzie do organizowania nowego systemu europejskiego wiele granic – w tym i wschodnia granica Polski z r. 1939 – muszą być podane rewizji. Istotną w tym zagadnieniu jest tylko jedna sprawa, a mianowicie, by ewentualne zmiany czy korektury nie były narzucone czy podyktowane, lecz by opierały się o swobodnie podjętą decyzję narodów polskiego i ukraińskiego. Jesteśmy zwolennikami zmian, ale zwolennikami tylko takich zmian, za którymi wypowiedzą się w przyszłości upoważnione reprezentacje narodów polskiego i ukraińskiego⁹.

Jeszcze w czerwcu 1950 r. w Berlinie odbył się Kongres Wolności Kultury, który miał na celu przeciwdziałanie wpływom komunistycznym w wolnym świecie. Wydarzenie to przyczyniło się także do ukształtowania wizerunku „Kultury” jako pisma proukraińskiego. Stało się tak głównie za przyczyną przemówienia Czapskiego, w którym upominał się on o uczestnictwo Ukraińców w gronie emigracyjnych intelektualistów mogących wziąć udział w przyszłym Kongresie¹⁰. Na apel ten odpowiedział młody ukraiński dziennikarz związany wówczas z Ukraińską Rewolucyjno-Demokratyczną Partią Iwana Bahrianego, Bohdan Osadczyk, i od tej pory zaczęła się długotrwała współpraca, a nawet przyjaźń Giedroycia z Osadczykiem, któremu odtąd przypadła rola pośrednika między „Kulturą” a Ukraińcami. O zasługach Osadczyka dla kwestii ukraińskiej w „Kulturze” pisał Giedroyc we wstępie do książki *Ukraina, Polska, świat. Wybór reportaży i artykułów*:

Bohdan Osadczyk był i jest nie tylko dokładnym informatorem o stosunkach polsko-ukraińskich, ale przede wszystkim ułatwił „Kulturze” nawiązanie kontaktów z czołowymi działaczami ukraińskimi. Rozpoczynając naszą działalność nie byliśmy zupełnie zorientowani, jak wygląda emigracja ukraińska na Zachodzie, i tutaj Osadczyk był przede wszystkim bardzo cennym kontaktmenem¹¹.

Ale Osadczykowi Giedroyc zawdzięczał nie tylko kontakty, ale również krzewienie idei popularyzowanych przez paryskie czasopismo w środowisku niemieckojęzycznym, bowiem jako korespondent „Neue Züricher Zeitung” miał ku temu doskonałą sposobność.

Można sobie zadać pytanie, skąd u Giedroycia wzięło się rzecznictwo spraw ukraińskich kosztem nawet spraw polskich, bo do takich należą kwestie eksterminacji ludności polskiej przez ukraińskich nacjonalistów we wschodnio-południowych województwach II Rzeczypospolitej i wypędzenie pozostałych ocalałych

⁹ Nota Redakcji „Kultury”, *Nieporozumienie czy tani patriotyzm?*, „Kultura” 1953, nr 1, s. 83.

¹⁰ Por. J. Czapski, *Biada urzędnikom*, „Kultura” 1950, nr 7–8, s. 11. Jest to przemówienie Czapskiego na otwarciu Kongresu w języku polskim i niemieckim.

¹¹ B. Osadczyk, *Ukraina, Polska, świat*, Sejny 2000, s. 5.

polskich mieszkańców z Kresów, które Giedroyć relatywizował. Wy tłumaczenia takiej postawy należy szukać w poparciu, jakie redaktor „Kultury” wyraził dla *Zarysu Manifestu Demokratycznego* autorstwa dominikanina ojca Józefa Marii Bocheńskiego, opublikowanego w paryskiej „Kulturze” w 1951 r. *Zarys...* kreuje wizję Rosji (w tym okresie Związku Radzieckiego) jako kraju zagrażającego wartościom europejskim i obcego Europie kulturowo¹². Takie postrzeganie Rosji w okresie rozszerzającego swoje wpływy stalinizmu było w pełni uzasadnione. Niemniej źródłem myśli politycznej Giedroycia i osób należących do kręgu „Kultury” stało się myślenie, że niepodległa Ukraina daje gwarancję niepodległości Polski i chroni ją przed imperialistyczną Rosją. Stąd też wynika zaangażowanie środowiska „Kultury” w kwestię ukraińską nawet kosztem fałszowania prawdy, a także wpływ, jaki „Kultura” wywarła na stosunki polsko-ukraińskie. Dlatego Zbigniew Kurcz mówi o „micie Giedroycia”¹³, czyli niezgodnych z prawdą koncepcjach politycznych, które przez wiele lat kształtowały i nadal kształtują mentalność Polaków i polską politykę.

W stosunkach polsko-ukraińskich nie ma chyba bardziej drażliwego problemu jak kwestia ludobójstwa Polaków na Kresach południowo-wschodnich z rąk ukraińskich szowinistów w czasie trwania II wojny światowej i niedługo po jej zakończeniu oraz stosunku do nacjonalizmu ukraińskiego spod znaku OUN i UPA. Niewątpliwie Giedroyć i „Kultura” mają w tym względzie „zasługi”, aby temat ten do dzisiaj nie został rozstrzygnięty i nadal kładł się cieniem na polsko-ukraińskich relacjach.

Zgodnie z linią polityczną „Kultury” siły wrogo nastawione do Rosji mogą stać się sprzymierzeńcem do walki z radzieckim imperializmem. Dlatego więc zaczęto relatywizować i bagatelizować faszystowski charakter ukraińskiego nacjonalizmu. Dla utrwalenia zaś czytelnikom zasług ukraińskiego ideologa paryska „Kultura” opublikowała w późniejszym czasie równie pochlebny artykuł Osadczyka¹⁴.

Gdyby prześledzić „Kulturę” pod względem zamieszczanych w niej treści o tematyce ukraińskiej, należałoby dojść do wniosku, iż sprawy te zajmują miejsce naczelne w Giedroyciowym piśmie. Znaczącej tej kwestii jest wspomniany już Osadczyk, uznawany przez redaktora naczelnego za pośrednika pomiędzy „Kulturą” a emigracją ukraińską¹⁵. Osadczyk opowiada się za porozumieniem polsko-ukraińskim, ale na jego i nacjonalistów warunkach¹⁶. A jednym z nich jest zapomnienie o ludobójstwie Polaków na Kresach południowo-wschodnich. Roztacza przed czytelnikami groźną dla Polski i Ukrainy wizję porozumienia się Rosji

¹² Por. J.M. Bocheński, *Zarys Manifestu Demokratycznego*, „Kultura” 1951, nr 9, s. 14–15.

¹³ Por. Z. Kurcz, *Mniejszość polska...*, s. 376–385.

¹⁴ Por. B. Osadczyk, *Ukraińska mapa polityczna*, „Kultura” 1994, nr 1/2, s. 144.

¹⁵ Por. J. Giedroyć, *Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, Warszawa 2004, s. 13.

¹⁶ Por. B. Osadczyk, *Między Nowym Jorkiem a Kijowem*, „Kultura” 2000, nr 7/8, s. 117.

z Niemcami¹⁷. Poglądy Osadcuka, jak łatwo się domyślić, zbieżne były z punktem widzenia Giedroycia, który w zbliżeniu Polski z Ukrainą widział sedno całej polskiej polityki wschodniej, natomiast drukowanie artykułów Osadcuka miało przekonać ogół społeczeństwa i ukształtować w tym kierunku jego światopogląd. W odniesieniu natomiast do ukraińskiego nacjonalizmu, jak stwierdza Bogumił Grott, Osadcuk

uchyla się od krytyki działalności ukraińskiego nacjonalizmu spod znaku OUN tak w latach międzywojennych, w czasie okupacji, jak i w najbliższym następującym po niej okresie. W konsekwencji powtarza rozmaite obiegowe po stronie ukraińskiej tezy co do przebiegu wypadków, równocześnie obraźliwie wyrażając się o niektórych autorach piętnujących zbrodniczą działalność OUN i UPA (...). Natomiast ciepło wyraża się o głównym ideologu OUN-u Dmytro Doncowie. Ocenia go jako „znakomitego publicystę i polemistę”¹⁸.

Grott zarzuca także Osadcukowi, iż przekręca fakty dotyczące działań ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego w czasie okupacji.

Do łagodniejszej oceny terrorystycznej działalności ukraińskich nacjonalistów w opinii publicznej przyczyniła się ponadto rozmowa z Andrzejem Vincenzem opublikowana w paryskim czasopiśmie. Vincenz mordy ludności polskiej na Kresach południowo-wschodnich usprawiedliwia polityką mniejszościową rządu II Rzeczypospolitej. Ponadto wyjaśnia, że po 17 września 1939 r. zaczęła się walka wszystkich przeciwko wszystkim¹⁹. Frazes ten stał się powszechny wśród wszystkich starających się zdjąć z ukraińskich nacjonalistów odpowiedzialność za ludobójstwo Polaków. Jak również i ten, że banderowiec to patriota walczący o niepodległą Ukrainę, czego również Vincenz nie omieszkiał dodać w wywiadzie publikowanym w „Kulturze”²⁰.

W preferowany w „Kulturze” światopogląd wpisywał się też Stefan Kozak, który za przeszkodę w porozumieniu polsko-ukraińskim uważa „propagandowe przekłamania, jętrzące animozje, stereotypy i mity podsycające wzajemną wrogość i nienawiść oraz sprowadzające oba narody w ślepy zaulek nacjonalizmu i szowinizmu”²¹. Autor tych słów nie zauważa, że sam stosuje „propagandowe przekłamania”, gdy sugeruje, iż na drodze do przyjaznych stosunków polsko-ukraińskich stoją kwestie morderstwa lwowskich profesorów oraz zbrodnie dokonane przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach na Kresach południowo-wschodnich w czasie i niedługo po zakończeniu II wojny światowej, o rozliczenie

¹⁷ Por. B. Osadcuk, *Między Niemcami a Rosją*, „Kultura” 2000, nr 9, s. 144.

¹⁸ B. Grott, *Interpretacja stosunków polsko-ukraińskich w środowisku paryskiej „Kultury” i jej funkcja w latach po upadku komunizmu [w:] Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, red. B. Grott, Kraków 2008, s. 169.

¹⁹ Por. A. Szulczyński, *Zrozumieć Ukraińców*, „Kultura” 1991, nr 7/8, s. 152.

²⁰ Por. *ibidem*, s. 154.

²¹ S. Kozak, *Dniepr i Wisłę związać pieśni stulą*, „Kultura” 1991, nr 10, s. 20–21.

których upominają się zwłaszcza pochodzący z Kresów Polacy²² zajmujący odmiennie od Giedroycia stanowisko w kwestii rozliczenia ludobójstwa Polaków.

Grott mówi o „Kulturze” jako adwokacie ukraińskich interesów²³. Wskazuje na to chociażby publikowanie na łamach gazety artykułów głównie ukraińskich autorów, którzy głoszą wygodną dla strony ukraińskiej „prawdę”, zaś ukrywają lub próbują umniejszyć znaczenie niewygodnych dla tej strony faktów.

„Kultura” zamknęła się także na głosy Ukraińców, którzy mogliby zburzyć starranie wypracowywany przez lata pogląd, że ludobójstwo zacieśniało się tylko do konfliktu polsko-ukraińskiego. Do takich autorów należy Poliszczuk, znawca ukraińskiego nacjonalizmu, toteż jego nigdy nie dopuszczono do publikowania w paryskiej gazecie, nawet nie opublikowano zamówionego przez Giedroycia jego artykułu.

„Zeszyty Historyczne” – continuum „Kultury”

W 1989 r. w „Zeszytach Historycznych” wydawanych również przez Instytut Literacki, których także redaktorem był Giedroyc, ukazał się artykuł noszący znamieny tytuł *Walki polsko-ukraińskie 1943–1947*²⁴. Jan Łukaszów, a właściwie Tadeusz Olszański, ukrywający się pod innym nazwiskiem autor artykułu, kwestionował celową akcję eksterminacyjną skierowaną przez ukraińskich nacjonalistów na Polaków, a wręcz skłaniał się do twierdzenia, iż ludność polska była wzywana do opuszczenia terenu. Sugerował ponadto, iż za mordy na Polakach mogą odpowiadać Sowietci lub inne nieokreślone bandy rabunkowe.

Wcześniej w „Zeszytach Historycznych” opublikowany został artykuł Łobodowskiego dotyczący Doncowa i jego doktryny w aspekcie postrzegania przez Doncowa zagrożenia dla Ukraińców ze strony Rosji. Doncow autorowi wydaje się ważny, gdyż jako pierwszy zauważył w Rosji zagrożenie nawet dla istnienia narodu ukraińskiego²⁵. Właśnie antyrosyjskość doktryny Doncowa została w artykule wyeksponowana, pominięto zaś jej skrajnie nacjonalistyczne czy wręcz faszystowskie tezy.

Wpływ Giedroycia na formację niektórych polskich elit

Idee propagowane przez legendarnego redaktora „Kultury” i jego współpracowników odcisnęły swe mocne piętno na polskiej polityce wschodniej względem

²² Por. *ibidem*.

²³ Por. B. Grott, *Interpretacja stosunków...*, s. 172.

²⁴ Por. J. Łukaszów, *Walki polsko-ukraińskie 1943–1947*, „Zeszyty Historyczne” 1989, z. 90, s. 159–199.

²⁵ Por. *ibidem*, s. 154.

Ukrainy. Większość polskich elit po 1989 r. przyjęła je bezkrytycznie za jedynie słuszną koncepcję. Tak więc stworzona przez Giedroycia wizja relacji polsko-ukraińskich wytyczyła kierunek postępowania większości współczesnych elit, które w sposób nieefektywny i dysfunkcyjny realizowały i nadal prowadzą politykę wobec Ukrainy. W stosunkach polsko-ukraińskich głównym negatywnym problemem wciąż pozostaje ukazanie prawdy o ludobójstwie Polaków na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej, wskazanie zbrodniarzy i ich bezwzględne potępienie, czego domaga się środowisko „antygedroyciowe” reprezentowane m.in. przez Instytut Pamięci Narodowej. Poprawność polityczna elit sprawia, iż nie upominają się one o tę kwestię, czego rezultatem są chociażby trudności w ekshumacji ofiar rzezi wołyńskiej.

Elity polityczne niezależnie od opcji politycznej, z której się wywodzą, w ten sam sposób podchodzą do spraw ukraińskich. Próżno szukać różnic w kreowaniu prezydenckiej polityki zagranicznej wobec Ukrainy przez Lecha Wałęsę, Aleksandra Kwaśniewskiego, Lecha Kaczyńskiego, Bronisława Komorowskiego czy Andrzeja Dudę. Nie znajdzie się ich również w działalności władz rządowych, od Tadeusza Mazowieckiego rozpoczynając, a na Beacie Szydło i Mateuszu Morawieckim kończąc. Polityka wobec Ukrainy chyba jest jedynym obszarem, co do którego panuje taka zgodność klasy politycznej. Jest to skutek działania koncepcji Giedroycia, aby nie zadrażniać relacji polsko-ukraińskich w imię wyższych bliżej nieokreślonych celów. Politycy nie uświadamiają sobie, że mocne polsko-ukraińskie relacje bilateralne wymagają realnego dialogu i partnerstwa z obydwu stron.

Również polskie elity opiniotwórcze postrzegają Giedroycia ciągle jako autorytet w sprawach wschodnich, a stworzony przez niego „mit” traktują jako racjonalizację w stosunkach z Ukraińcami. Dlatego też, kierując się jego podpowiedzią, nie dopuszczają do głosu wypędzonych z Kresów Polaków²⁶, którym szczególnie zależy na uznaniu zbrodni OUN-UPA za ludobójstwo, a nie jak to podpowiada „Kultura” – za „bratobójcze walki”²⁷ czy „walki polsko-ukraińskie”²⁸. Tymczasem strona ukraińska potęguje krzywdy rzekomo wyrządzone przesiedlanym podczas akcji „Wisła” Ukraińcom, natomiast strona polska nie domaga się ukazania prawdy o zbrodniczej działalności UPA, co gorsza – pozwala na jej gloryfikowanie²⁹, co świadczy o tym, iż w stosunkach polsko-ukraińskich obowiązuje ukraińska interpretacja historii. Jest to zgodne z tajną uchwałą OUN

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Por. B. Osadczuk, *Ukraina, bilans roku*, „Kultura” 1996, nr 1/2, s. 129.

²⁸ Por. J. Giedroyc, *Apel do uczestników konferencji polsko-ukraińskiej*, „Kultura” 1990, nr 6, s. 39.

²⁹ Między innymi ambasador Ukrainy w Polsce Dmytro Pawłyczko wypowiedział się o UPA, że to cześć i chwała Ukrainy. Zob. M. Czech, *Polska i Ukraina, działania i rozmowy*, „Kultura” 1993, nr 4, s. 93.

z 22 czerwca 1990 r., w której ustalono, iż będzie się dążyć do potępienia operacji „Wisła” i uznania jej za akcję ludobójczą przez samych Polaków³⁰.

Środowisko naukowe także ma swój udział w nieefektywnie prowadzonej polityce wobec Ukrainy. Ulegając wizji Giedroycia i wokół niego skupionego środowiska, warszawski ośrodek „Karta” doprowadził do ustalenia, że Ukraińska Powstańcza Armia była ukraińską formacją narodowowyzwoleńczą. Przyjęte za prawdę historyczne kłamstwo do dzisiaj nie zostało odrzucone przez wszystkich polskich naukowców.

Polskie elity ciągle są wierne „mitowi Giedroycia”. Z tego powodu nie wiadać poprawy w stosunkach polsko-ukraińskich, na których cieniem kładzie się nierozliczone ludobójstwo ludności polskiej na południowo-wschodnich terenach II Rzeczypospolitej podczas II wojny światowej, a nawet po jej zakończeniu. Oparte na kłamstwie relacje międzyludzkie nie mają przyszłości, to samo dotyczy stosunków międzynarodowych. Przyjaźń polsko-ukraińska, o której zapewniają obie strony, jest hipokryzją, dopóki jedna i druga strona nie stanie w prawdzie, choćby najboleśniej. W tym objawia się rola mądrych elit.

Giedroyc odpowiada za kształtowanie poglądów polskich elit na temat stosunków polsko-ukraińskich, czego konsekwencją jest rezygnacja polskich władz z realizowania polskich interesów narodowych oraz państwowych. Wystarczy wspomnieć, że zwolennicy mitu Giedroycia zaniedbują kwestię polskich mniejszości narodowych na Ukrainie, a także prowadzą politykę zagraniczną wobec Ukrainy zgodnie z poprawnością polityczną, a nie prawdą historyczną.

Zakończenie

W relacjach polsko-ukraińskich w okresie powojennym kluczową postacią jest Giedroyc. Jego niezwykła postawa w generowaniu opinii i aktywność publicystyczna w kształtowaniu stosunków polsko-ukraińskich okazały się znamienne. Szczególnie odzwierciedlała się ona w „Kulturze”, „Zeszytach Historycznych” oraz w oddziaływaniu na opinię elit.

Giedroyc w redagowanej przez siebie i najbliższe grono współpracowników „Kulturze” stworzył jednostronny punkt widzenia relacji polsko-ukraińskich. Idei niepodległej Ukrainy przypisywał znaczącą rolę dla suwerenności Polski. Ukraina miała chronić Polskę przed wpływem Rosji (Związku Radzieckiego).

Kontynuacją tych myśli były związane z „Kulturą” „Zeszyty Historyczne”. Stanowiły one narzędzie służące kształtowaniu „wschodniego mitu Jerzego

³⁰ Por. J. Wilczur, *Raport Wilczura*, Kraków 2010, s. 233.

Giedroycia”³¹. Klimat tekstów zamieszczonych i analizowanych w „Zeszytach” w ostatnich latach XX w. generalnie cechuje się tonem cierpkim w stosunku do Polaków i zaspokojenia ich interesów społecznych.

„Mit Giedroycia” miał niezwykłą siłę oddziaływania na opinię elit w kwestii polityki wschodniej. Przenikające do kraju druki emigracyjne kształtowały opozycyjną myśl polityczną w okresie PRL-u, natomiast „mit Giedroycia” uwidacznia się nadal w nieefektywnych i dysfunkcyjnych działaniach elit po-okrągłostołowych III Rzeczypospolitej, dla których paryski redaktor pozostaje nadal niekwestionowanym autorytetem, a jego myśl nie podlega weryfikacji. Skutkiem tego jest rezygnacja z prawdy historycznej, jak też realizowania polskich interesów narodowych i państwowych przez współczesne siły polityczne w Polsce.

Bibliografia

- Berdychowska B., *Ukraina w życiu Jerzego Giedroycia i na łamach paryskiej „Kultury”*, <http://culture.pl/pl/artykul/ukraina-w-zyciu-jerzego-giedroycia-i-na-lamach-paryskiej-kultury> (15.03.2014).
- Bocheński J.M., *Zarys Manifestu Demokratycznego*, „Kultura” 1951, nr 9.
- Czapski J., *Biada urzędnikom*, „Kultura” 1950, nr 7–8.
- Czech M., *Polska i Ukraina, działania i rozmowy*, „Kultura” 1993, nr 4.
- Giedroyc J., *Apel do uczestników konferencji polsko-ukraińskiej*, „Kultura” 1990, nr 6.
- Giedroyc J., *Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, Warszawa 2004.
- Grott B., *Interpretacja stosunków polsko-ukraińskich w środowisku paryskiej „Kultury” i jej funkcja w latach po upadku komunizmu [w:] Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, red. B. Grott, Kraków 2008.
- Kozak S., *Dniepr i Wisłę związać pieśni stulą*, „Kultura” 1991, nr 10.
- Kurcz Z., *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie: studium socjologiczne*, Wrocław 2005.
- Łukaszów J., *Walki polsko-ukraińskie 1943–1947*, „Zeszyty Historyczne” 1989, z. 90.
- Majewski J.Z., *List do redakcji „Kultury”*, „Kultura” 1952, nr 11.
- Nota Redakcji „Kultury”, *Nieporozumienie czy tani patriotyzm?* (Kronika Ukraińska), „Kultura” 1953, nr 1.
- Osadczyk B., *Między Niemcami a Rosją*, „Kultura” 2000, nr 9.
- Osadczyk B., *Między Nowym Jorkiem a Kijowem*, „Kultura” 2000, nr 7/8.
- Osadczyk B., *Ukraina, bilans roku*, „Kultura” 1996, nr 1/2.
- Osadczyk B., *Ukraina, Polska, świat*, Sejny 2000.
- Osadczyk B., *Ukraińska mapa polityczna*, „Kultura” 1994, nr 1/2.
- Poliszczuk W., *Gorzka prawda*, Warszawa 2006.
- Szulczyński A., *Zrozumieć Ukraińców*, „Kultura” 1991, nr 7/8.
- Śladowska M., *OUN – Giedroyc – Michnik*, „Myśl Polska” 2013, nr 31–32.
- Wilczur J., *Raport Wilczura*, Kraków 2010.
- Żebrowski M., *Jerzy Giedroyc. Życie przed «Kulturą»*, Kraków 2012.

³¹ Por. Z. Kurcz, *Mniejszość polska...*, s. 377.

THE ROLE OF JERZY GIEDROYC IN SHAPING THE VIEWS ON THE POLISH-UKRAINIAN RELATIONS

Abstract

The aim of the article is to show what is the role of Jerzy Giedroyc and his journalistic and publishing activities in relation to shaping views on Polish-Ukrainian relations. Because of this problem, the content of the article consists of several threads. The first deals with the issue of J. Giedroyc and his attitude to Ukrainian problems. The second part discusses J. Giedroyc's journalistic and publishing activity on Polish-Ukrainian issues. The last thing is to think about the formation of Polish elites by J. Giedroyc. The analyzed issues lead to the conclusion that the "Giedroyc myth" has, over the years, a strong influence on the Polish-Ukrainian relations.

Słowa kluczowe: Jerzy Giedroyc, stosunki polsko-ukraińskie, „Kultura”

Keywords: Jerzy Giedroyc, Polish-Ukrainian relations, 'Kultura'